


Bogdan W. Mach 

Instytut Studiów Politycznych PAN



KRYSZYNA SZAFRANIEC O ZNACZENIU I DYNAMICE ZMIAN POKOLENIOWYCH

Krystyna Szafraniec. *Pokolenia i polskie zmiany. 45 lat badań wzdłuż czasu*.
Warszawa: WN PWN 2022.

Trzy terminy słownika nauk społecznych odnoszą się najbardziej trafnie do socjologicznych zainteresowań i socjologicznej wyobraźni Krystyny Szafraniec – socjalizacja, młodzież i zmiana społeczna. Nie tworząc hierarchii, zderzają się one i przenikają w jej pracach, i jako trzy wektory rozpinają przestrzeń jej socjologicznych badań i osiągnięć. „Pokoleniowość” jest w tej przestrzeni problematyką centralną, ponieważ ona właśnie, zdaniem autorki, implikuje i wymaga zintegrowanych badań nad socjalizacją, młodzieżą i zmianą społeczną. Tę trójczłonową strukturę łatwo odnaleźć we wszystkich książkach Krystyny Szafraniec. Jest on bardzo wyraźna w pracy *Młode pokolenie a nowy ustrój* (Szafraniec 2010) oraz w niedawnej zespołowej pracy *Zmiana warty. Młode pokolenia a transformacje we wschodniej Europie i Azji* (Szafraniec i inni 2017), w których poszukuje ona odpowiedzi na pytanie „[C]zy procesy transformacji ustrojowej ... mogą liczyć na wspierający udział młodego pokolenia, czy to raczej ono będzie źródłem problemów?” (Szafraniec i inni 2017: 9). W monografii *Pokolenia i polskie zmiany* struktura ta widoczna jest najbardziej wyraźnie.

Recenzowana praca przedstawia empiryczny portret dwu polskich pokoleń badanych panelowo (wzdłużnie) od czasów ich młodości. Analizując szczegółowo (w 17 rozdziałach) ich zróżnicowane losy, zachowania i postawy, rozwiązuje autorka na swój sposób socjologiczny problem mikro–makro i szuka na ich podstawie uogólnień dla oceny polskich transformacji ostatnich dekad. Bohaterami są mieszkańcy regionu toruńsko-włocławskiego urodzeni w roku 1957 i ich dzieci, urodzone w latach 1980–1981. Obie grupy badano wielokrotnie aż po lata 2016–2017 w ramach „Toruńskich podłużnych badań pokoleń” (TPBP) – unikatowego, najdłużej utrzymywanego w Polsce badania panelowego (wzdłużnego, longitudinalnego). Dzięki tej książce wielu badaczy społecznych może dowiedzieć się o tych niezwykle cennych, publicznie dostępnych, badaniach, może nabierze też ochoty na ich własne wykorzystanie, o co apeluje autorka.

Osoby urodzone w 1957 roku badano po raz pierwszy w roku 1972 – miały wtedy 14–15 lat i kończyły szkoły podstawowe. Badano je pięciokrotnie później, a za szóstym razem, w roku 1997/98, gdy miały 40 lat, zbadano także ich osiemnasto-dziewiętnastoletnie dzieci. Zarówno rodziców, jak i dzieci przebadano raz jeszcze w latach 2016–2017, gdy rodzice mieli ok. 60 lat, a ich dzieci 35–36 lat (i w wielu przypadkach też już zdążyły zostać rodzicami). Dla oceny empirycznej strony pracy zasadnicze znaczenie ma to, co uważam za olbrzymią zaletę tej książki – poświęcenie w niej szczegółowej uwagi problemom różnego rodzaju selektywności (braki w dostępności danych), które są nieuleczalną plagą analiz longitudinalnych. Autorka kompetentnie robi w tym zakresie wszystko to, co wydało się jej możliwe i najlepsze – inni badacze może podejmowaliby w tej sytuacji inne decyzje, ale czytelnik ma w jej książce wszystko „na stole” i jest skutecznie zaproszony, by wyrobić sobie własne zdanie o danych. To rzadka i bardzo cenna cecha empirycznych monografii.

O podejściu teoretycznym

Teoretyczna perspektywa w prezentowanych badaniach nawiązuje do dobrze znanych „pokoleniowych” koncepcji Karla Mannheim’a – powołując się na nie, chce Szafraniec badać polską zmianę społeczną przez pryzmat losów dwu, odmiennie usytuowanych w historycznym czasie, kohort (urodzonych w 1957, w skrócie nazywanych „pokoleniem PRL” oraz ich dzieci urodzonych w 1980–1981, nazywanych skrótowo „pokoleniem Solidarności”).

Nawiązanie do Mannheim’a w wykonaniu Szafraniec wymaga kilku komentarzy. Po pierwsze, badając diady rodzinne (rodzic-dziecko) wychodzi ona konsekwentnie poza generacyjne podejście Mannheim’a, który relacje wewnątrzrodzinne oddzielał (niekonsekwentnie) od „problemu generacji” związanego z centralnymi dla niego problemami socjologii wiedzy. Zwracało na to uwagę wielu komentatorów, być może szczególnie zmarła w tym roku Jane Pilcher (1994), która podkreślała uproszczenia anglosaskiej recepcji „generacyjnych” uwag Mannheim’a i słusznie dostrzegała w jego myśli szereg „wyjść” w kierunku bardziej fundamentalnych problemów nauk społecznych. Wprowadzenie perspektywy wewnątrzrodzinnej uważam za duże osiągnięcie Krystyny Szafraniec, ponieważ w empirycznych analizach, zmiennego w historycznym czasie, socjalizacyjnego znaczenia rodzinnych interakcji inspirująco dotyka ona podstawowych problemów socjologii relacji i praktyk społecznych – w mojej opinii ta właśnie socjologia decyduje dziś najbardziej o wciąż aktualnej atrakcyjności naszej dyscypliny.

Po drugie, koncentracja na makrozmiianie społecznej (transformacji) analizowanej w perspektywie wielowymiarowych mikrozmian w indywidualnych

biografiach odmiennych pokoleń (zmian zarówno pozycji społeczno-ekonomicznej, jak i relacji rodzinnych, stylów socjalizacji, dominujących nastawień, wartości i preferencji) tworzy bardzo skomplikowaną strukturę oddziaływań, w której „wszystko wpływa na wszystko”. Każdy sposób poznania i zrozumienia tej struktury jest z konieczności niepewny i niepełny. Autorka dobrze zdaje sobie z tego sprawę, umiejętnie unikając pułapek niszczącego naukę iluzorycznego przekonania o możliwości ustalenia „pełnego obrazu” wszystkich przyczyn i skutków przez wszystko wiedzącego badacza.

Jak pisze autorka, losy i relacje badanych pokoleń (zmiany na poziomie mikro) realizują się „w biegu zdarzeń” (zmian na poziomie makro w różnych metrykach czasu) „po części [z tych zdarzeń] wynikając, po części je kształtując” (s. 11). Dalej kontynuuje: „Nie jest rzeczą prostą znaleźć taką formułę narracji, która tę wielowymiarową dynamikę ... jasno by czytelnikowi prezentowała. Kilka fal badań i kilka dekad objętych analizą narzuca perspektywę długiego trwania, w której pytania o trendy, mechanizmy i procesy dominują nad pytaniami o szczegółowe zjawiska, zależności czy postawy... Z perspektywy autora oznacza to trudną drogę budowania twierdzeń indukcyjnie wyprowadzanych z empirii, z perspektywy czytelnika – konieczność podążania wyznaczoną przez autora drogą.” (s. 11).

„Konieczność podążania” nie oznacza „konieczności zgadzania się”. Wielką zaletą książki profesor Szafraniec jest stworzenie czytelnikowi komfortu współuczestniczenia w rozwoju prezentowanej przez autorkę narracji. Oznacza to, że w każdym momencie prezentacji czytelnik ma wszystko „na stole” – zarówno wspomniane już szczegóły dokumentacji materiału empirycznego, jak i autorskie oceny, uogólnienia i interpretacje przemian instytucjonalnych (zmian typu makro). Te drugie będą zawsze w jakiejś części subiektywne, ponieważ żaden autor nie może wiedzieć wszystkiego na wszystkich możliwych lub koniecznych poziomach podjętej przez siebie analizy. Wie sporo (nie zawsze wszystko) o zebranych przez siebie mikro danych, ale dużo mniej o nastawieniach, celach i strategiach zorganizowanych aktorów zbiorowych – takich jak państwo, partie, stowarzyszenia, grupy wpływu, Kościoły, które tworzą i zmieniają strukturę instytucjonalną na poziomie makro wpływającą na charakterystyki z poziomu mikro. Książka Krystyny Szafraniec jest dla mnie bardzo udanym przykładem pracy, w której czytelnik jest wyraźnie zaproszony do dialogu, by wspólnie z autorem tworzyć i, na własny użytek, poszerzać obraz rzeczywistości.

O wynikach empirycznych

Najciekawsze, warte szerokiego upowszechnienia, wyniki empiryczne zawiera dziesięć rozdziałów z części trzeciej i czwartej zatytułowanych „Praca

i życie” oraz „W stronę sfery publicznej”. Dotyczą one indywidualnej stabilności (w wielu przekrojach pokoleniowych i interwałach czasowych) osiągnięć społeczno-ekonomicznych, relacji rodzinnych, praktyk socjalizacyjnych, nastawień, wartości, postaw, preferencji wspólnotowych i ustrojowych, orientacji społeczno-politycznych, przekonań o sprawczości i podmiotowości. Dociekliwy i zainteresowany czytelnik może mieć uwagi na temat konstrukcji zmiennych, indeksów, kodowania itp., ale, jak w całej książce, i tu ma wszystko na badawczym stole podane, może wchodzić w dialog z autorką i interpretować liczby.

Uogólniając wyniki szczegółowe autorka wskazuje, że dwa badane pokolenia w czasie oddalają się od siebie, wewnątrznie się zarazem różnicując. Pokolenie rodziców ma relatywnie wyższe obiektywne osiągnięcia oraz jest bardziej aktywne politycznie i społecznie. Pokoleniu dzieci przypadło żyć w bardziej niepewnych, trudniejszych czasach i w określonych, ale nie wszystkich, sensach można je nazywać „straconym pokoleniem”. Czytelnik musi się tu starać o odpowiednie kwalifikatory dla formułowanych wniosków. O ile prawie wszyscy badani rodzice nie mają wątpliwości, że osiągnęli więcej niż ich rodzice, w pokoleniu dzieci (gdy mają one 36–37 lat) myśli tak tylko niewiele ponad połowa badanych. Warto jednak taki wynik odnieść do innych badań. Gdy w sierpniu 2022 roku, w 19 krajach, PEW Research Center, w ramach Global Attitude Survey, pytał ogólnokrajowe próby „czy, kiedy dzisiejsze dzieci [w KRAJ] dorosną, będzie im się finansowo powodziło lepiej (gorzej, tak samo), jak ich rodzicom”, 52% Polaków odpowiedziało, że lepiej lub tak samo (39% lepiej, 13% tak samo). W Szwecji odpowiedni odsetek wyniósł 53%, ale w Niemczech tylko 43%. W USA 27%, a w Japonii 14%. Jak to lokuje w międzynarodowych zakresach poszczególne polskie pokolenia? (Clancy, Gray, Vu 2022).

Obserwuje autorka znaczące trendy w kierunku sekularyzacji i światopoglądowego i obyczajowego liberalizmu młodego pokolenia, ale jej „młodzi” z roku 1997 nie są już tacy młodzi w momencie powtórnego badania w latach 2016–17. Skłania ją to w *Zakończeniu* monografii do podkreślenia wagi przyszłych badań „trzeciego pokolenia”, młodzieży początku trzeciej dekady XXI wieku, które chciałyby zrealizować w przyszłości. Badania takie z pewnością zostaną przez kogoś w którymś momencie przeprowadzone. Czytelnik szukający kalibracji dla trendów zarysowanych przez autorkę może jednak już teraz sięgnąć do *Opini i Diagnoz* CBOS (2021 i 2022), w których prezentowane są długofalowe tendencje z przekrojowych badań młodych ludzi w wieku 18–24 lata, realizowanych wielokrotnie w latach 1998–2021 oraz młodzieży w wieku 17–19 lat badanej wielokrotnie w latach 2003–2021. Badania te potwierdzają tezy Krystyny Szafraniec, a zarazem dokumentują radykalizm przemian świadomości młodzieży przez ostatnie kilka lat – odchodzenie od Kościoła, wzrost preferencji centro-lewicowych w polityce i inne.

Krystyna Szafraniec, interpretując i uogólniając szczegółowe wyniki analiz empirycznych, konsekwentnie podąża swą, wspomnianą już, „trudną drogą budowania twierdzeń indukcyjnie wyprowadzanych z empirii”. Kompetentnie oferuje czytelnikowi „szerszy obraz” przemian, w którym zmiany makrostrukturalne oddziałują na szczegółowe losy i postawy pokoleń, te zaś w zróżnicowanych obszarach i zakresach podmiotowości i sprawczości, nie tylko ulegają wpływom tych zmian, ale i wpływają na powodzenie lub niepowodzenie strategii instytucji i aktorów zbiorowych. W sytuacji wielokierunkowości i wielopoziomowości interpretowanych oddziaływań szczegółowych, czytelnik zapewne nie we wszystkim, jak już podkreślałem, będzie się z Krystyną Szafraniec zgadzał. Mówiąc żargonem warsztatowym, czytelnik otrzymuje od niej materiał empiryczny i przykład jego narzędziowej obróbki – zostaje w ten sposób zaproszony przez nią do tworzenia własnego „szerszego obrazu” polskiej transformacji.

O przyszłości

Choć książka Krystyny Szafraniec nie sprzedaje się zapewne tak masowo, jak wspomniana przez nią w innej pracy *Sceptyczna generacja* Helmuta Schelskyego (wydana w Zachodnich Niemczech w 1957 roku tuż przed okresem zakupu Bożonarodzeniowych prezentów), to nie mam wątpliwości, że znajdzie ona szeroki rezonans w polskiej praktyce badawczej i dyskusjach publicznych. Poniżej kilka uwag o możliwych kierunkach tego rezonansu.

Po pierwsze, recenzowana monografia wesprze już realizowane i przyszłe badania nad najmłodszyimi kohortami – „pokoleciem Unii Europejskiej” i następnymi wersjami „trzeciego pokolenia”, które Krystyna Szafraniec chciała badać. Wspomniane seryjne badania CBOS i szereg niekończących się rynkowych badań nad pokoleniami konsumentów tworzyć będą granice znaczącego kontekstu dla odpowiednich badań podejmowanych w naukach społecznych.

Po drugie, praca zainspiruje dyskusje nad chronologią, nazewnictwem i charakterystykami kolejnych polskich pokoleń oraz ich użytecznością w dyskursie naukowym i społecznym. Z jednej strony pomóc może, na przykład, w wypracowaniu polskiej wersji „indeksu władzy pokoleniowej”, odpowiadającego „generational power index” (GPI) znanemu w tradycji anglosaskich badań – określającego proporcje, w jakich poszczególne generacje (od „the Greatest Generation”, przez „the Silents”, Baby Boomers i Millennials do kolejnych pokoleń oznaczanych dużymi literami alfabetu) uczestniczą w podziale władzy ekonomicznej, politycznej i kulturowej. Nie wszystko w tej tradycji wydaje mi się warte szukania polskich ekwiwalentów, ale nie sposób nie doceniać atrakcyjności i znaczenia takich analiz (patrz przykładowo Visual Capitalist 2021). Z drugiej strony, recenzowana monografia ożywić może, od dawna obecne w polskiej socjologii

(słabo jednak trafiające do uporządkowanego dyskursu publicznego), badania nad pokoleniowym zróżnicowaniem świadomości historycznej i formatywnymi wydarzeniami („key events”) w życiu kolejnych roczników.

Po trzecie, monografia Krystyny Szafraniec skłania do zastanowienia się nad charakterem przyszłych książek o polskich pokoleniach. Zasadnicze pytanie jest takie: czy będą to prace „panoramyczne” opisujące, jak umiejętnie robi to autorka, wielowymiarowe interakcje makro- i mikrodynamiki w nigdy nie kończącej się „transformacji”, czy raczej prace dotyczące szczegółowych, segmentowo definiowanych aspektów zmiany społecznej. Odnoszę wrażenie, że prace anglosaskie idą raczej w tym drugim kierunku. Chodzi tu szczególnie o książki na temat międzygeneracyjnych relacji i komunikacji w miejscu pracy, organizacjach i w codziennym życiu, pisane przez badaczy z zakresu communication studies, psychologii czy business leadership. Mam na myśli takie nowe prace jak przykładowo Haydn Shaw (2020), Michael Strawser, Stephanie Smith i Bridget Rubenking (2021) czy Jean Twenge (2023). Choć w pewnych fragmentach prace tego rodzaju zawsze mają charakter „instrukcji obsługi fragmentu życia”, to nie można też nie zauważać, że starają się wspierać taką międzygeneracyjną kooperację, która może pomagać w budowaniu zróżnicowanego, ale zarazem zintegrowanego i przyjaznego społeczeństwa. Z ciekawością będę czytał w tym kontekście kolejne polskie prace o polskich pokoleniach.

W przesłanym mi egzemplarzu *Pokoleń* Krystyna Szafraniec, w dedykacji, napisała: „Bogdanowi, z którym się świetnie rozumiemy, choć nie było nam dane współpracować”. Niech ta recenzja będzie zrealizowanym elementem tej niezrealizowanej współpracy.

Bibliografia

- CBOS. 2021. Młodzi Polacy w badaniach CBOS 1989–2021. *Opinie i Diagnozy nr 48*. Warszawa: CBOS.
- CBOS. 2022. Młodzież 2021. *Opinie i Diagnozy nr 49*. Warszawa: CBOS.
- Clancy, Laura, Roseline Gray, Bao Vu. 2022. *Large shares in many countries are pessimistic about the next generation's financial future*. <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2022/08/11/large-shares-in-many-countries-are-pessimistic-about-the-next-generations-financial-future/>
- Pilcher, Jane. 1994. Mannheim's Sociology of Generations: An Undervalued Legacy. *The British Journal of Sociology*, 45, 3: 481–495.
- Shaw, Haydn. 2020. *Sticking Points: How to Get 5 Generations Working Together in the 12 Places They Come Apart*. Carol Stream, Illinois: Tyndale Momentum.
- Strawser, Michael G., Stephanie A. Smith, Bridget Rubenking. 2021. *Multigenerational Communication in Organizations. Insights from the Workplace*. New York City: Routledge.

- Szafraniec, Krystyna. 2010. *Młode pokolenie a nowy ustrój*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Szafraniec, Krystyna i inni. 2017. *Zmiana warty. Młode pokolenia a transformacje we wschodniej Europie i Azji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Twenge, Jean M. 2023. *Generations: The Real Differences between Gen Z, Millennials, Gen X, Boomers, and Silents—and What They Mean for America's Future*. New York City: Atria Books.
- Visual Capitalist. 2021. *Generational Power Index 2021*. <https://www.visualcapitalist.com/wp-content/uploads/2021/05/generational-power-index-2021-1.pdf>